



tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Wybory zbliżają się wielkimi krokami, w rytmie mniej i bardziej skocznych muzycznie spotów wyborczych. A my kontynuujemy nasz przegląd kandydatów do Sejmu (str. VI). Wprawdzie dysputy teologiczne nie elektryzują współczesnego człowieka tak mocno jak dyskusje polityczne, jednak warto wiedzieć, czym zakończył się dialog prowadzony przez reprezentantów Kościoła katolickiego i Starokatolickiego Mariawitów – o tym na str. IV-V. Zapraszamy też na otwarcie miejsca, które ma służyć jedności; na stronie VII rozmowa z artystą projektującym pomnik dla Parku Pamięci, który ma uczcić ofiary smoleńskiej katastrofy.

65 lat Szpitala im. Duńskiego Czerwonego Krzyża w Makowie Mazowieckim

Byli altruistami

Ta lecznica powstała z potrzeby niesienia pomocy przełamującej bariery narodowe.

Dzięki grupie Duńczyków 65 lat temu powstał prężnie działający szpital, zatrudniający duńskich i polskich lekarzy, pielęgniarki i laborantów. Przez wiele lat zapracowali sobie oni na wysoką ocenę mieszkańców powiatu, z których najstarsi potrafią jeszcze do dnia dzisiejszego wspominać „byłem operowany przez Duńczyków” – tak o szczególnych początkach szpitala w Makowie Maz. mówił obecny dyrektor Zbigniew Prus podczas jubileuszowej gali. Był to rok 1946: powiat makowski był w zgliszczach i wtedy misja duńskiego Czerwonego Krzyża przyszła z pomocą mieszkańcom, zakładając lecznicę.

Jubileusz obchodzony 21 września zgromadził ludzi związanych z placówką. Honorowym gościem był ambasador Danii Thomas Østrup Møller, który o swoich rodakach sprzed 65



Sztandar i tablicę upamiętniającą dyrektora J.M. Abramskiego poświęcił bp R. Marcinkowski

lat powiedział: „byli altruistami i uważali, że pomoc należy się ludziom bez względu na pochodzenie”; podkreślił jednocześnie, że Polska nigdy nie przestała wierzyć i mieć nadzieję. Podczas gali wspomniano wielokrotnie pierwszego dyrektora placówki, chirurga i ginekologa Jana M. Abramskiego, który cudem uniknął śmierci w Katyniu i walczył pod Monte Cassino.

– Wdzięczni jesteśmy Duńczykom, do dziś zachowała się piękna pamięć o nich u mieszkańców Makowa. Dobrego klimatu, który panuje w tym szpitalu, wielokrotnie sam doświadczyłem, rozmawiając z chorymi – mówił w czasie Mszy św. bp Roman Marcinkowski, a kapelan szpitala i proboszcz parafii św. Brata Alberta ks. Krzysztof Biernat dziękował za odnowienie kaplicy szpitalnej.

Agnieszka Małecka

Wierny patron



PŁOCK. Na odpust św. Mateusza są zapraszani wszyscy noszący to imię w mieście i okolicy. Pamiątką spotkania jest zdjęcie przy ołtarzu ich patrona

Od 562 lat Pułtusk szczyli się obecnością relikwii św. Mateusza w pięknej kolegiacie, a odpust patrona miasta ma swój koloryt i długą tradycję. Przy relikwii apostoła zaciągnęła straż Gwardia św. Mateusza, złożona z uczniów Gimnazjum nr 1. Sumie odpustowej z udziałem kanoników gremialnych Kapituły Kolegiackiej przewodniczył jej nowy przewodniczący ks. inf. Ludomir Kokosiński, homilię głosił ks. prał. Marek Smogorzewski. Od 14 lat Akcja Katolicka parafii kolegiackiej wraz z samorządem miasta organizuje Dni Patrona Miasta. – To czas pięknego zaangażowania świeckich, widocznego zwłaszcza w czasie bogatej procesji z darami na Mszy odpustowej, gdy przedstawiciele różnych grup i organizacji niosą do ołtarza swój dar – podkreśla proboszcz parafii ks. Wiesław Kosek.

Sejmik ratuje kościoły

MAZOWSZE. Siedem kościołów, klasztor i figura Matki Bożej z subregionu ciechanowskiego będą restaurowane dzięki dotacjom Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Najwięcej, 130 tys. zł, otrzyma parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Krasnem, powiat przasnyski. Kwota ta ma zostać przeznaczona na prace izolacyjno-odgrzybienio-we fundamentów kościoła. To ostatnia chwila na ich rozpoczęcie, bo późnorennesansowa świątynia z XVI w. przegrywa walkę z wodą, wilgocią, solą i rdzą. Zagrożone są grobowce w podzie-



MARK SZPERSKI

miach, gdzie spoczywają szczątki członków rodu Krasińskich i późnobarokowe freski w nawie głównej i nawach bocznych. W sumie do subregionu ciechanowskiego trafią dotacje w kwocie 438 tys. zł. 117 tys. zł będzie przeznaczonych na remont dachu klasztoru ojców pasjonistów w Przasnyszu; po 40 tys. zł na remont elewacji kościoła w parafii pw. św.

Stanisława BM w Mławie oraz prace konserwatorsko-restauratorskie przy ambonie, ołtarzu głównym i obrazie św. Anny Samotrzeciej w kościele filialnym pw. św. Anny w Kukulinie, a na prace remontowo-budowlane i konserwatorsko-restauratorskie w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Chotumiu. 30 tys. zł na remont dzwonnicy

W zabytkowym kościele w Krasnem społecznie pracuje grupa studentów z warszawskiej ASP. Pod kierunkiem prof. Pawła Jakubowskiego odnawiają zabytkowe freski

otrzyma parafia pw. św. Zygmunta w Kraszewie; 20 tys. zł – na remont elewacji kościoła – parafia pw. św. Jana Ewangelisty w Bogatem, a 17 tys. zł parafia pw. św. Wojciecha w Zambskach Kościelnych – na remont dachu nad prezbiterium. W całym województwie mazowieckim do dofinansowania wybrano 94 projekty (ze 174 zgłoszonych), a kwota dofinansowania to 5 mln zł. **msz**

Jubileusz trzech dekad

SIERPC. Parafia św. Maksymiliana Kolbego świętuje 30 lat istnienia. Jubileusz połączono z odpustem ku czci św. Stanisława Kostki. Proboszcz ks. Tomasz Kadziński przypomniał o historii i trudach rozbudowy świątyni, a także pracy i wysiłku wielu ludzi. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył bp Roman Marcinkowski. Wspomniał o swoich związkach z sierpeckim



AGNIESZKA KOCZNUK

kościółem szkolnym, bo w nim po raz pierwszy jako ksiądz spowiadał. – Jestem przekonany, że jeste-

ście wszyscy dumni z tego miejsca, w którym dziś się znajdujecie. Z tego kościoła, który stał się przystanią

Odpust i jubileusz parafii skupił wielu wiernych, pocztę sztandarową, harcerzy oraz władze miasta

w waszej codzienności. Jubileusz to jest czas radości. Cieszcie się z owoców waszej pracy. Pamiętajcie także o tych wszystkich, którzy nie doczekali tego dnia, oraz tych, którzy przez 30 lat w tym kościele byli obecni i przychodzili do niego jak do swego domu – mówił bp Marcinkowski. **ak**

Szkoła dobrych pasji

SIKÓRZ. Inauguracja nowego roku szkolnego w katolickim gimnazjum i liceum w Sikorzu k. Płocka w święto św. Stanisława Kostki, była swoistym dopełnieniem tygodnia wychowania. Uczestnicy wydarzenia podkreślali, jak silne i ważne są związki rodziców i szkoły w dziele wychowania dzieci. – Szkoły katolickie, których jesteście uczniami, dają szerszy obraz wykraczający poza przedmioty, których się uczycie i kwalifikacje, które zdobywacie. Całą pracę, jaką wykonujecie, umieszczają w kontekście wzrastania



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Uczniowie klas pierwszych gimnazjum i liceum złożyli ślubowanie

nia w przyjaźni z Bogiem i wszystkich, co wypływa z tej przyjaźni. Uczycie się więc nie tyle po to, aby być dobrymi uczniami, ale aby być dobrymi obywatelami, dobrymi

ludźmi – podkreślał w homilii bp Piotr Libera. – U nas nie chodzi tylko o praktyczne przygotowanie do życia. Wiedza i zdobyte umiejętności są ważne, ale nie wystarczają-

ce. Towarzyszyć im musi dojrzała osobowość i charakter. O to właśnie zabiegamy w naszej szkole – powiedział dyrektor, ks. Mariusz Oryl. Szkoły Katolickie w Sikorzu są jedyną placówką oświatową prowadzoną przez diecezję płocką. Tworzą je: Niepubliczne Gimnazjum Katolickie im. bł. abpa A.J. Nowowiejskiego i Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki. Obecnie uczy się w nich 185 uczniów. Liceum rozpoczęło w tym roku 95 rok istnienia. Utworzył je bł. abp Antoni Julian Nowowiejski. **wp**

Sanktuarium dłużej otwarte

PŁOCK. W każdy czwartek Sanktuarium Bożego Miłosierdzia na Starym Rynku będzie dłużej otwarte. Ulegają bowiem zmianie godziny

nabożeństw. W dni powszednie Msze św. są odprawiane o godz. 6.30 i 17, w czwartki o 6.30 i 19. W związku z tym wydłużono również czas

adoracji Najświętszego Sakramentu i korzystania z sakramentu pokuty. Godziny Mszy św. w niedziele nie ulegają zmianie (8.00 i 17.00). **wp**

GOŚC PŁOCKI

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tum ska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka

Sesja o nauce społecznej Kościoła

NIE dla wyścigu szczurów

Jak bardzo **aktualne są teksty Jana Pawła II** poświęcone pracy, bogactwu i biedzie narodów, aktywności świeckich, dowiódł blok wykładów, przygotowany w ramach sesji Akcji Katolickiej w Płońsku.

Jedną z najmłodszych uczestniczek sesji podczas końcowej dyskusji dziękowała za przypomnienie, że człowiek jest podmiotem pracy i twórcą. Głos studentki wyrażał niepokój i problemy młodych, zmuszanych często do udziału w wyścigu szczurów, a społeczne encykliki polskiego papieża okazały się aktualną odpowiedzią.

Na warsztatach symposium, zorganizowanego 18 września w parafii św. Maksymiliana w Płońsku z okazji 120. rocznicy ukazania się encykliki „Rerum novarum”, wzięto trzy dokumenty papieskie: encykliki „Laborem exercens” i „Sollicitudo rei socialis” oraz adhortację „Christifideles laici”. Dzięki pierwszej z wymienionych encyklik katolicka nauka społeczna weszła w obieg medialny, przypomniał ks. Krzysztof Jończyk. – Papież rozwija w niej ideę pracy jako samorealizację osoby, która wyraża się poprzez pracę; i to odkrycie wchodzi w obieg dys-



AGNIESZKA MAŁECKA

Podczas symposium można było nabyć materiały przygotowane przez Centrum Myśli JP II. Gościem z Centrum był na symposium Jacek Kaniewski, który mówił o błogosławionym papieżu jako robotniku, poecie i filozofie

kusji społecznej na całym świecie. Jego definicja pracy nie wyklucza nikogo, nie stawia nikogo poza jej nawias. Papież pokazuje fantastyczną wspólnotę do stwarzania czegoś, nie klasę społeczną, ale wspólnotę wszystkich pracujących dla dobra społeczeństwa – wyjaśniał ks. Jończyk. Duszpasterz podkreślił, że dzisiaj ludzie mają coraz mniej czasu i usiłują realizować się w karierze, stąd powstaje dylemat, czy jest się twórcą, czy trybikiem w maszynie korporacyjnej. – Zapomnieliśmy o godności „bycia sprawcą” – podkreślił ks. Jończyk, omawiając treść „Laborem exercens”.

– W działalności naszego koła Akcji Katolickiej staramy się odwoływać do treści „Christifideles laici”, podtrzymując pamięć historyczną poprzez organizowanie uroczystości patriotycznych, współpracując ze szkołami i władzami samorządowymi – mówiła szefowa koła w Pomiechówku Mariola Borzyńska, która wyjaśniała, na czym polega papieskie wezwanie do aktywności chrześcijan zawarte w adhortacji. Prezes koła, a zarazem nauczycielka i dyrektor jednej z warszawskich szkół, przypomniała, że Jan Paweł II mówił o duszpasterstwie zrzeszonym

i apostołstwie indywidualnym, czyli o tym, jakimi jesteśmy ludźmi, jak się zachowujemy w miejscach, gdzie bywamy.

Encyklikę „Sollicitudo rei socialis”, o rozwoju narodów, omówił podczas sesji prezes płońskiego koła Akcji Roman Lusawa. Zwrócił uwagę, że papież bardzo przenikliwie dostrzegł przyczyny i mechanizmy pętli biedy, z których nie może wyjść wiele krajów. Jan Paweł II przypominał, że rozwój ma służyć dobru ludzi i zmniejszać nierówności i apelował o zmiany śmiało, ale rozważnie. – Ojciec Święty pisał, że rozwój trzeba osadzić na solidnych podstawach: wykształceniu, silnej rodzinie, kulturze miejscowej, nieograniczonym niczym prawie ludzi do prokreacji – wymieniał Lusawa. – W tej encyklice widać ogromny wpływ jej autora, bo Jan Paweł II był robotnikiem i rozumiał ludzi. Był też filozofem i potrafił zgłębić te obszary myśli, do których inni nie docierają. I był poetą, co widać w warstwie literackiej encykliki – mówił szef płońskiego koła.

– Wysłuchaliśmy wielu pięknych propozycji Kościoła, postawionych w konkretnym czasie rządzącym. Dzisiaj wielu powołuje się na nie, ale tylko po to, by się dobrze zaprezentować przed ludźmi. My musimy szukać ludzi dobrze uformowanych. Dobrze by było, by nasze koła były taką „szkołą katolickiej nauki społecznej” – podkreślił na zakończenie ks. Piotr Marzec, diecezjalny asystent Akcji Katolickiej.

Agnieszka Małeczka

zaproszenia

Młodzi z różańcem

DOBRYŃ NAD DRWĘCĄ. W każdy piątek października, na godz. 19 do kościoła parafialnego pw. św. Katarzyny duszpasterze zapraszają młodzież na spotkania różańcowe. – Na modlitwie prowadzić nas będą radykalne słowa: „Śmierć albo Życie – wybieraj!”. Sprawdzoną przez wieki modlitwie różańcowej będzie

towarzyszył obraz, pieśń chwały i przede wszystkim obecność młodych, którym Chrystus chce udzielić swojej siły – zachęca ks. Michał Piekarski, wikariusz parafii.

W sanktuarium

PŁOCK. 5 października w liturgiczne wspomnienie św. s. Faustyny w Sanktuarium Bożego Miłosier-

dzia Msze św. będą odprawione o godz. 6.30, 10 i 17.

Jubileuszowo z prymasem

PŁOCK. 9 października o godz. 13 w parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego Mszy św. będzie przewodniczył kard. Józef Glemp. Będzie to kulminacyjna uroczystość

roku jubileuszowego 30-lecia istnienia tej wspólnoty parafialnej.

Pamiętają o kapelanie

PŁOCK. 9 października o godz. 19 w kaplicy szpitala na Winiarach zostanie odprawiona Msza św. w intencji zmarłego 10 lat temu ks. kapelana Tadeusza Kołodziejczyka.

wp

EKUMENIZM.

U bp. Bronisława Dembowskiego we Włocławku

21 września odbyło się spotkanie ekumeniczne.

Podsumowano

13 lat dialogu między Kościołami katolickim i Starokatolickim Mariawitów.

Było to ważne wydarzenie, zwłaszcza

dla naszej diecezji, gdzie ponad 100 lat temu zrodził się mariawityzm.



W ciągu 13 lat dialogu wypracowano dwa dokumenty o charakterze teologicznym i historycznym. Ich uroczystej wymiany dokonano między współprzewodniczącymi komisji: bp. Dembowskim i bp. Jabłońskim

Dłonie przebi

tekst i zdjęcia

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wlodzimierz.pietka@gosc.pl

Zwyznawcami Kościoła, który swój początek bierze od objawień Marii Franciszki Kozłowskiej, zetknęło się 7 proc. wiernych naszej diecezji – wynika z badań postaw religijno-społecznych, które przeprowadzono w diecezji płockiej dwa lata temu. To niewiele – ktoś zauważy, ale spżek fakt, że właśnie tutaj dokonał się rozłam w Kościele, domaga się to od nas wyraźnego zaangażowania na rzecz ekumenii. Bo Płock jest poraniony przez te, daj Boże minione, lata uporu, nienawiści i oskarżeń – podkreślił na spotkaniu we Włocławku bp Piotr Libera. – Wasze spotkania nie były łatwe i nie będzie także łatwo w przyszłości, ale czy nie dajcie w ten sposób świadectwa, że »warto rozmawiać«, że »można rozmawiać« i ludziom Ewangelii inaczej nie wolno – dodał biskup.

Potrzebne „przepraszam”

Ta historia miała trudny początek. Był on związany z s. Marią Franciszką Kozłowską i, jak wierzą mariawici, z jej objawieniami dzieła Wielkiego Miłosierdzia. Burzliwe koleje doprowadziły do bolesnego podziału i ekskomunikacji założycielki mariawityzmu w 1906 r. Kościół katolicki uważa, że „Mateczka”, bo tak mariawici nazywają swoją założycielkę, „nie potrafiła przejść »próby posłuszeństwa«”.

Gdy minęło 50 lat od śmierci F. Kozłowskiej, w 1971 r., bp Władysław Miziołek, wówczas odpowiedzialny za dialog ekumeniczny w Episkopacie Polski, pierwszy wystosował list do ówczesnego biskupa naczelnego mariawitów, M. Innocentego Gołębiowskiego. Pisał w nim: „szczerym sercem obecnie Kościół w Polsce chce odnieść się do mariawitów, jako w wielkiej i istotnej mierze ludzi swoich, odwracając się od metod i sposobów ich traktowania w czasach przeszłych i przepraszając za to wszystko, co było nieodpowiednie

i krzywdzące”. Minęły kolejne lata. Od połowy lat 80. ludzie świeccy w płockim Klubie Inteligencji Katolickiej zaczęli podnosić problem dialogu i kontaktów z mariawitami. Wtedy też zaczęły się systematyczne spotkania ekumeniczne w Płocku. W 1999 r. biskup naczelny M. Włodzimierz Jaworski powiedział swoje „przepraszam” pod adresem katolików: „Zdajemy sobie sprawę z tego, że również i my nie jesteśmy bez winy. Broniąc się, odpierając niekiedy fałszywe zarzuty i oskarżenia, używaliśmy również twardego słowa, które mogły ranić”.

Gdy więc powstała komisja katolików i mariawitów, musiała się zderzyć z wieloma uprzedzeniami, aby wobec materiałów źródłowych o początkach mariawityzmu postawić czasami trudne pytania o prawdę.

Co nas dzieli?

– Wszystko zaczęło się bardzo optymistycznie. Na początku lat 90. w Klubie Inteligencji Katolickiej w Płocku

zorganizowano spotkanie z bp. Tymoteuszem Kowalskim, ówczesnym biskupem naczelnym Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. W czasie tego spotkania postawiłem biskupowi pytanie wprost: „Co tak naprawdę nas dzieli?”. A on odpowiedział: „Tak naprawdę nic!”. To było dla mnie piorunujące! Wtedy pomyślałem, że stajemy przed ogromną szansą, bo zbliżał się rok 2000, a Jan Paweł II wyrażał wyraźnie





Uczestnicy ostatniego spotkania Komisji Mieszanej w katedrze wrocławskiej: (od lewej) bp Piotr Libera, bp Bronisław Dembowski, bp M. Ludwik Jabłoński, bp M. Włodzimierz Jaworski, (z tyłu od lewej) ks. I. Mroczkowski, ks. M. Karol Bibi, ks. H. Seweryniak i ks. M. Grzegorz Drózdź

Modlitwa o jedność Kościoła,

którą odmówili przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego i Starokatolickiego Mariawitów w katedrze wrocławskiej 21 września 2011 r.

*Ojczye Przedwieczny,
wysłuchaj nasze żarliwe
modlitwy i udziel rzymskim
katolikom i mariawitom daru
pojednania i jedności.
Jak nasze niechęci
i uprzedzenia nas podzieliły,
tak niech Twoja miłość nas
połączy, abyśmy wspólnie
oddawali cześć i chwałę
Najświętszej Eucharystii,
zwiastowali światu Wielkie
Boże Miłosierdzie i błagali
o nie, oraz zabiegali
o świętość Kościoła
i jego sług. Przez Chrystusa,
Pana naszego. Amen*

wać się niedostateczny: katolicy »nie wycofali« ekskomunik z 1906 r., mariawici nie wrócili na łono Kościoła, z którego wyszli. My jednak jesteśmy przekonani, że stało się coś ważnego: spotykaliśmy się, modliliśmy się, rozmawialiśmy i spieraliśmy się jak bracia. Wierzymy też, że nasz dialog będzie kontynuowany, choć już w innej formie, i że dojdzie do powołania komisji dwustronnej, złożonej z przedstawicieli władz naszych Kościołów. Wierzymy wreszcie i wspólnie wyznajemy, że pojednanie, gdy nastąpi, nie będzie tylko naszym ludzkim dziełem, lecz przede wszystkim dziełem Ducha Świętego – stwierdzili uczestnicy spotkania we Wrocławku.

Nawet jeśli w kwestiach podstawowych, a zwłaszcza w sprawie tak zwanych objawień Marii Franciszki Kozłowskiej, oba Kościoły zachowały swoje odrębne stanowiska, jak zauważył bp M. Włodzimierz Jaworski z Łodzi – dobrze się stało, że braterskie dłonie się spotkały. – Mimo wszystko szukajmy i pytajmy się, czy jest możliwa jakaś forma *communicatio in sacris* – wspólnoty w czynnościach sakramentalnych między naszymi Kościołami – akcentował na zakończenie spotkania bp Dembowski z Wrocławka. ■

ją mury?

pragnienie, aby chrześcijanie byli na nowo między sobą pojednani. Jako odpowiedzialny za dialog ekumeniczny w naszej diecezji, przygotowałem „Memoriał w kwestii mariawickiej”, który następnie został przedstawiony Konferencji Episkopatu Polski. W taki sposób powstała komisja, która pracowała przez ostatnie 13 lat – opowiada ks. Henryk Seweryniak, odpowiedzialny za dialog ekumeniczny w Płocku.

Mariawici przyszli na spotkania z konkretnym pytaniem: „Dlaczego idea mariawityzmu, objawiona w Kościele

katolickim, nie została przyjęta?”. W komisji wspólnej postawiono trzy cele: poznanie nauki obu Kościołów w kwestiach interesujących obie strony (na przykład sprawa rozumienia objawień prywatnych, prymatu papieskiego czy odpustów, nauki wiary i moralności w Kościele Starokatolickim Mariawitów). Następnie podjęto analizę teologiczną pism Marii Franciszki Kozłowskiej i badano genezę ruchu mariawickiego w świetle dokumentów przechowywanych w archiwach Kongregacji Nauki Wiary. Na bieżąco komisja reagowała, zasadniczo tylko na życzenie strony mariawickiej, na nieekumeniczne publikacje czy działania, wynikające z niezrozumienia tego, czym dzisiaj jest mariawityzm.

Spór u źródeł

Prace w komisji, w sumie 26 spotkań, pokazały, że wielkie nadzieje na szybkie pojednanie obu Kościołów szybko się nie zrealizują. Wydaje się, że myśl o pogłębionym dialogu teologicznym ostatecznie skoncentrowała się

na kwestiach historycznych, co bardzo interesowało stronę mariawicką. Prowadzono badania archiwalne, tłumaczono teksty łacińskie w samym Watykanie. Tu jednak przy interpretacji źródeł rodziły się kontrowersje.

Z drugiej strony, padła ważna deklaracja: „Mariawici wyraźnie podkreślili, co następuje: »Objawienia Dzieła Miłosierdzia Bożego nie są składową częścią naszej doktryny. Naszą doktryną jest doktryna Kościoła Powszechnego, wyrażona w uchwałach doktrynalnych pierwszych siedmiu soborów powszechnych« – czytamy w komunikacie z ostatniego spotkania komisji.

– Zamykamy nasze poszukiwania teologiczne. Dziękujemy sobie nawzajem, za atmosferę, którą udało się nam stworzyć, i za lepsze się poznanie. Dziękujemy też wszystkim, którzy nas wspomagali: modlitwą i radą, w poszukiwaniach archiwalnych i w pracy nad przekładami. Dla kogoś z zewnątrz rezultat naszej pracy ekumenicznej może wyda-

Owoce ekumenicznego dialogu między Kościołami są dwa dokumenty: „Ze źródeł kwestii mariawickiej. Nieznane dokumenty z lat 1903–1906” i „Dwustronna refleksja na temat podstawowych pism Matki Marii Franciszki Kozłowskiej dotyczących dzieła Wielkiego Miłosierdzia”

Mieszana Komisja Teologiczna Rzymskokatolickim i Starokatolickim Mariawitów

REFLEKSJA
STAWOWYCH
MARI
KÓWSKIEJ
H
OSIERDZIA

Wybory 2011 – Sejm

Sejmowe zapasy

Czy szykują się wielkie zmiany w ławach poselskich?

Kogo wybiorą mieszkańcy Pułtusza, Zakroczymia, Makowa, Rypina i ziemi dobrzyńskiej?

W dużym skrócie omawiamy pozostałe dwa okręgi wyborcze z terenu diecezji płockiej. Cztery kluby poselskie do walki o izbę niższą wystawiły w nich aż 188 kandydatów. Najmłodszy ma lat 20, a najstarszy 74. W teren naszej diecezji nieznacznie wpisuje się także „podwarszawski” Okręg Wyborczy nr 20, w którym leży powiat nowodworski. Trudno tam jednak szukać lokalnych kandydatów, bo partie polityczne postawiły przede wszystkim na znane nazwiska. Z jedynek startują: Mariusz Błaszczak (PiS), Andrzej Halicki (PO), Janusz Piechociński (PSL) i Jan Ołdakowski (PjN).

Chcą do Sejmu

Zachodnią część naszej diecezji obejmuje Okręg Wyborczy nr 5. Tam z list PiS, PjN, PO i PSL startuje 103 kandydatów. To część województwa kujawsko-pomorskiego, która obejmuje powiaty: aleksandrowski, brodnicki, golubsko-dobrzyński, grudziądzki, lipnowski, radziejowski, rypiński, toruński, wąbrzeski i włocławski. Partie będą walczyć tu o głosy prawie 840 tys. wyborców. Na listach PiS zarejestrowano tu 26 kandydatów, wśród nich najmłodszy jest 33-latek startujący z miejsca 10., Jarosław Sochacki, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 3 w Rypinie. Jest on także trenerem grup młodzieżowych w Rypińskim Klubie Sportowym „Lech”, a od dwóch kadencji zasiada w Radzie Miasta Rypina. Z miejsca trzeciego kandyduje jeden z najbardziej znanych polityków PiS 38-letni Zbigniew Girzyński, który od 2005 r. jest posłem PiS. Pochodzący z Bieżunia polityk jest absolwentem



Przez udział w wyborach wykorzystajmy możliwość wpływania na kształt przyszłości Polski

AGNIESZKA KOZMUR

Niższego Seminarium Duchownego im. św. Stanisława Kostki w Płocku. W Sejmie pracował m.in. w komisjach: Edukacji, Nauki i Młodzieży; Spraw Zagranicznych; Sprawiedliwości i Praw Człowieka; Kultury i Środków Przekazu oraz w Komisji Gospodarki. W nowej kadencji Sejmu, jak informuje, chce zająć się w szczególności bezpieczeństwem energetycznym Polski i szansą, jaką dają nam nasze źródła gazu łupkowego.

Lista kandydatów partii Polska Jest Najważniejsza to także 25 kandydatów, z miejsca 4. startuje jedyną przedstawicielką naszego terenu, nauczycielką z Rypina Teresa Krzyżanowska. Na listach PSL zna-

lazł się brat Eugeniusza Kłopotka – Andrzej Kłopotek, który z zawodu jest kolejarzem i startuje z dobrej trzeciej pozycji. Jedynek na liście, bez niespodzianki, dostała wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska. Ludowcy wystawili też artystę malarza Piotra Kwiatkowskiego z Golubia-Dobrzynia, a z Rypina Tadeusza Dworzyńskiego, nauczyciela wychowania fizycznego. Na liście Platformy Obywatelskiej znalazł się dobrze znany w Rypinie Marek Błaszczewicz, który w sferze polityczno-społecznej aktywny jest od 20 lat. Wcześniej był wicestarostą rypińskim i burmistrzem Rypina. Zapowiada, że swoje wieloletnie doświadczenie

samorządowe chciałby teraz wykorzystać w Sejmie.

Nawet dwudziestolatek

Z kolei wschodnie miejscowości naszej diecezji: Maków Mazowiecki i Pułtusk należą do Okręgu Wyborczego nr 18. Tu o mandat poselski zabiegać będzie 85 posłów wśród kandydatów z PO, PiS, PjN i PSL. Rozległy okręg obejmuje powiaty: garwoliński, siedlecki, pułtuski, makowski, ostrowski, sokołowski, węgrowski, wyszkowski. Kluby poselskie zabiegać będą w 18 okręgu o głosy 760 tys. wyborców. PjN wystawiło na liście najmniej, bo 14 kandydatów, z czego (co nie zdarzyło się tu w żadnej z omawianych partii) aż połowę stanowią kobiety. Niestety brakuje nazwisk związanych z naszym regionem. Jedynek PSL jest minister rolnictwa Marek Sawicki. Z dobrego trzeciego miejsca startuje Tadeusz Nalewajk z Pułtusza, były starosta pułtuski, który był także zastępcą burmistrza miasta Nasielsk. O mandat powalczy z nim były wojewoda ciechanowski i członek Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej, Henryk Kowalczyk, którego na 4. miejscu swej listy wystawiło Prawo i Sprawiedliwość. To doświadczony już poseł i członek sejmowych komisji. W przyszłej kadencji chce zająć się przede wszystkim zwalczaniem korupcji i opieką nad rodziną. Platforma w omawianym okręgu postawiła na młodych. Wśród nich na miejscu 12. został wystawiony dwudziestolatek, Łukasz Skarżyński z Pułtusza. Obecnie studiuje prawo na UW oraz historię wojskowości i marynistyki w Akademii Humanistycznej w Pułtusku. W Sejmie chciałby zająć się m.in. polityką rozwoju regionalnego i samorządem terytorialnym. Miejsce wyżej zajął Rafał Barański, trzydziestolatek z Makowa Mazowieckiego, przewodniczący Rady Gospodarczej w Kościele św. Brata Alberta w Makowie Mazowieckim, radny od 2006 r. W przyszłej kadencji Sejmu najważniejsze dla niego będą sprawy zagraniczne i rolnictwo.

Agnieszka Kozmur

Rozmowy „Gościa Płockiego”

Drzewa są jak ludzie

O kształcie i treści figury Anioła Polski z autorem projektu **Andrzejem Samborowskim-Zajdlem** rozmawia Agnieszka Małecka.



AGNIESZKA MAŁECKA

AGNIESZKA MAŁECKA: Gdy będziemy patrzyli na figurę Anioła Polski w Trzepowie, o czym warto wtedy pamiętać?

ANDRZEJ SAMBOROWSKI: – O tym, że nadzieja umiera ostatnia. Mimo że już nie ma tych ludzi z nami, nigdy nikt nie ginie. Pan Bóg mówi, że każdy włos na naszej głowie jest policzony, bo On o wszystkich pamięta. Gdy projektowałem rzeźbę, chodziło mi o to, by nie uciec w abstrakcję i zawrzeć w niej dwie rzeczy: pierwiastek realistyczny i duchowy, ponadczasowy. Postać Anioła Polski ma na piersi orła. W tym wykorzystaniu godła Polski jest też nawiązanie do Ducha Świętego; symbol tchnienia, wznoszenia się. Anioł przykryty jest kirem, który spływa do ziemi. Postać Polski jest na kolanach, niejako podnoszona przez tę szatę. Klęcząca postać symbolizuje pokorę. To może być zachęta do

Andrzej Samborowski-Zajdel
– twórca Anioła Polskiego
(ZDJĘCIE PO PRAWIE)

niej – że warto uklęknąć, bo jednak się podniesiesz. W projekcie ta postać trzyma odwrócony miecz, który symbolizuje krzyż, i opartą tarczę, symbol bezpieczeństwa, a więc domu, ojczyzny. Dłonie anioła mogą znaczyć wiele rzeczy. Tak naprawdę chciałbym, by ta myśl zawarta w figurze rozwijała się, by patrzący widział ciągle nowe treści. Chciałbym, żebyśmy próbowali szukać różnych skojarzeń, bo wtedy będzie się w nas coś rodziło.

Jak powstawał projekt?

– Zaczęło się od 2003 r., gdy nieoczekiwanie pojawiła się możliwość pielgrzymki do Watykanu. W domu miałem różne prace rozpoczęte, a tu trzeba było się szybko zebrać, ale i coś zrobić i wziąć ze sobą dla Ojca Świętego. I pewnego wieczoru przychodzi myśl – Anioła Stróża Polski! Wcześniej czytałem „Bezkrwawy bój” bł. ks. Bronisława Markiewicza. Na pielgrzymce było kilka osób i każdy coś miał dla Ojca Świętego, charakterystycznego dla miejsca zamieszkania: albo fajkę, albo ikonę. A ja miałem mojego Anioła Stróża Polski. Na audycji Ojciec Święty jakby się zainteresował, odchylił się na fotelu, wyciągnął rękę i pobłogosławił. To było bardzo niespodziewane. Potem dostałem jeden telefon z prośbą o taką rzeźbę. I teraz tu, w sercu Polski, do Parku Pamięci. Po telefonie ks. Kanieckiego właściwie od razu widziałem tę rzeźbę. Pierwsza myśl była taka: stojąca postać anioła – kaplicy – sięgająca skrzydłami do samej ziemi i ogarniająca wszystko. Tak jak Opatrzność ogarnia nasze bytowanie. Wyciągnięte ręce, które pokazują proste rzeczy – masz, wstań, idź. W tej postaci zawarta jest cała myśl. I Opatrzność, i opieka, i przyszłość; figura mówi: idź, podnieś się, niech inni patrzą.

Nie przeszkadzało Panu, że figura ma być w parku, wśród drzew?

– Nie, drzewa zawsze mnie prowokowały swymi formami. Na przykład wierzby to jakby



Z ARCHIWUM KS. ZBIGNIEWA KANIECKIEGO

postacie ludzkie. Popatrzmy na wierzby przy rzekach, na ich konary. A dęby to szczególnie ostre, drapieżne drzewa, które bronią, a w ich konarach chronią się ptaki. Jeśli kiedyś połączą się ich gałęzie, zagórują, to będzie wspólna więź. To będzie jakby portal. Chciałbym, by to miejsce było jak kaplica, sprzyjające wyciszeniu, poświęcone szczególnym modlitwom za dom, ojczyznę. By nie zabrakło nam odwagi i światła, które wyraża kaganek w dłoni anioła. ■

zaproszenia

Niobe w poświęconym parku

PŁOCK. Po wielomiesięcznych przygotowaniach 7 października zostanie poświęcony Płocki Park Pamięci Katyń-Smoleńsk 2010. Po czuwaniu, które rozpocznie się o godz. 17 w kościele parafii pw. św. Aleksego w Trzepowie, zostanie odprawiona Msza św. w intencji 96 ofiar katastrofy smoleńskiej, a będzie przewodniczył biskup płocki. Po niej nastąpi przekazanie parafii ziemi ze Smo-

leńska i krzyża z brzozy, odsłonięcie tablicy i pomnika „Płockiej Niobe” oraz poświęcenie parku. W przyszłości w centralnej jego części stanie pomnik z figurą Anioła Polski, według gotowego już projektu artysty plastyka Andrzeja Samborowskiego-Zajdla. Odlany z brązu anioł będzie nawiązywał do prorocтва o Polsce, jakie miał usłyszeć w młodości Bronisław Markiewicz, przyszły ksiądz, założyciel zgromadzenia i błogosławiony, który zawarł je potem w swoim krót-

kim dramacie scenicznym „Bój bezkrwawy”. Jak przypomina proboszcz parafii św. Aleksego, ks. Zbigniew Kaniecki, każdy naród ma swojego opiekuna, Anioła Stróża, o czym poucza nas samo Pismo Święte. W niektórych krajach, jak Portugalia, ten opiekun czczony jest od stuleci. Pierwszy pomnik Anioła Stróża Polski powstał w Miejscu Piastowym, w parafii, gdzie pracował bł. Bronisław Markiewicz, „polski ks. Bosko”. ■

Europejskie Dni Dziedzictwa w regionie

Akceleratory kultury

Nasze kościoły, zamki, muzea i dzieła literackie są, jak głosi w tym roku hasło EDD „kamieniami milowymi”, które pozwalają iść naprzód i podnoszą ducha. Piszemy o niektórych inicjatywach, które w tych dniach odbywają się na północnym Mazowszu i promują je.

Na zamku i w parku

CIECHANÓW. Pięknieją mury i baszty Zamku Książąt Mazowieckich. Rewitalizacja tej cennej gotyckiej warowni obejmuje oprócz konserwacji murów, budowę tzw. Domu Małego – przy murze południowym i Dużego – przy murze północnym. Obecnie trwają prace przy pierwszej z budowli. Tam mają się znaleźć między innymi: pokoje gościnne, sala spotkań, kawiarenka, a także Ośrodek Badań Kultur Pogranicza. Zakończenie prac jest przewidywane na przełom listopada i grudnia tego roku. Wtedy też, po długiej przerwie, zamek będą znów mogli zwiedzać turyści. Jest już także decyzja o przeprowadzeniu drugiego etapu rewitalizacji, pole-

gającego przede wszystkim na budowie tzw. Domu Dużego. A póki co w zachodniej baszcie zamku odsonięto fragment fresku. Badają go konserwatorzy, przygotowujący projekt jego odtworzenia. – Jest to ornament bardzo słabo widoczny na zachowanych fragmentach tynku – mówi Hanna Długoszewska-Nadratowska, dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej. W ramach VII Spotkań ze Średniowieczem – „Zanim nastąpiło Średniowiecze” – „Rzym i Barbaricum”, powstała wioska rzymskich legionistów. Można było oglądać rzymskie uzbrojenie, walkę gladiatorów i antyczną biżuterię. W sobotę 24 września muzeum zaprosiło wszystkich zainteresowanych do Gołotczyzny na VI Zajazd Szlachecki. I tu atrakcji nie brakowało: szermierze



MAREK SZYPELSKI

Ciechanowski zamek jest zamknięty dla zwiedzających, ale wewnątrz trwają prace budowlane przy tzw. Domu Małym

walki, dawna muzyka, dawne tańce, smakowite trunki i jadło. ■

Społecznicy i dobre wybory

MUZEUM MAZOWIECKIE. Ta jednostka kulturalna Płocka miała wiele szczęścia do ludzi – społeczników i osób, które w odpowiednim czasie podjęły dobre decyzje co do jej specjalizacji, podkreślano w czasie konferencji, zorganizowanej 20 września. Dwa bloki wykładów, były częścią jubileuszu 190-lecia powstania placówki, która od 50 lat gromadzi zbiory secesji. – Dzieje Muzeum Mazowieckiego nie są harmonijną całością, ale mają wspólną cechę, za każdym razem miało ono silne oparcie w społeczeństwie i dobre kontakty ze środowiskiem naukowym – mówił dr Marian Sołtyśiak, dawny dyrektor placówki. Z kolei ks.

prof. Michał M. Grzybowski, przypomniał, że w długiej jej historii pojawia się kilka nazwisk duchownych, m.in.: bp Prażmowski, ks. Kowalewski, ks. Dmochowski i ks. Lasocki, o którym mówił w czasie sesji. – Był społecznikiem, filantropem, przyjacielem artystów i ludzi sztuki. Współpracował z Haliną Rudzką. Obie te postaci to piękny stop romantyzmu i pozytywizmu: romantyzmu w planach i marzeniach, a pozytywizmu w działaniu i twórczej pracy – charakteryzował te ważne dla Płocka i Muzeum osoby ks. Grzybowski. Oprócz konferencji, oczekiwanym wydarzeniem było otwarcie w Galerii Muzeum Mazowieckiego Nove Kino wystawy związanej z wybitną płocczanką – Mirą Zimińską-Sygie-



ARCHIWUM JANA WĄCKOWSKIEGO

Sesja z okazji 190. rocznicy powołania z inicjatywy TNP pierwszego w Polsce muzeum regionalnego

tyńską, legendarną współzałożycielką zespołu „Mazowsze”. ■

Poeta wielu twarzy

KSIĄŻNICA PŁOCKA. Nazywana „najważniejszym wydarzeniem w Roku Miłosza” i licząca ponad 1000 stron publikacja o polskim nobliście, miała swoją premierę w Płocku 16 września. Spotkanie z jej autorem prof. Andrzejem Franaszkiem, prowadzone przez poetę Macieja Woźniaka, miało charakter dialogu o bohaterze biografii, która powstawała przez 10 lat. – Starałem się napisać książkę uczciwą wobec mojego bohatera, ale i wobec siebie, np. gdy nie zgadzałem się z jego decyzjami życiowymi – zaznaczał Franaszek. Badacz literatury podkreślał, że Miłosz był niezwykle fascynującą postacią i niemal gotowym bohaterem literackim, filmowym, nie można było nie pokazać go w jego

namiętnościach, jego skomplikowaniu. – On sam z jednej strony powtarzał, że tajemnica życia jest nieprzenikniona, ale z drugiej, nie starał się zniszczyć rozmaitych dokumentów, związanych ze swoim życiem. Jemu chyba zależało na tym, by jego historia została jak najpełniej opowiedziana – mówił autor biografii. Jaki obraz autora „Zniewolonego umysłu” wyłaniał się z opowieści badacza? Miłosz jako człowiek niezwyklej samodyscypliny, pracowitości; ulegający pokusie sławy, ale nie bogactwa; posągowy, „święty starzec” i człowiek nieustannie rozedrgany, o skomplikowanych relacjach z „wielką historią” np. wobec powstania warszawskiego; dogłębnie religijny, ze stałe towarzyszącym mu poczuciem grzeszności; wreszcie poeta filozoficzny, który chciał, by poezja była w centrum ludzkiego świata. ■



ARCHIWUM JANA WĄCKOWSKIEGO

Andrzej Franaszek (z lewej) odpowiadał na pytania prowadzącego Macieja Woźniaka i słuchaczy